Rok IV. Niedziela 17 Lutego 1918 r. Nr. 39.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłka pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja. cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Motywy dymisyi polskiej Rady Ministrów.

Protest.

Polska cała jak długa i szeroka zawrzała oburzeniem... Naród cały poczuł się jednolitym, poczuł się bryłą granitu najszlachetniejszego po której stal zsunąć się musi, a jeno iskry się posypią.

I posypały się.

Aż zapłonął od nich naród cały pożogą dotkniętej do żywego dumy, obrażonej godności...

Rozległy się słowa protestu mocne i potężne z tej i z tamtej strony, przez rozliczne kordony i kordoniki jakiemi rozgrodzeni jesteśmy...

Przemówiła silnie i potężnie Galicya... Przemówiła przedewszystkiem jej parlamentarna delegacya Koło Polskie, a wraz z niem członkowie polscy Izby Panów.

Przemówiły Rady miejskie Krakowa i Lwowa, Rady miejskie dziesiątków miast i miasteczek — uchwalając słowa protestu jasne i dosadne.

Przemówił szereg instytucyi i korporacyi.

Przemówiła wreszcie w szczęśliwszem od nas położeniu znajdująca się prasa tamtejsza — której więcej niż nam tu pisać wolno.

Z całą godnością i spokojem, niemniej jednak z stanowczością niedopuszczającą złudzeń niewiary w rzekomo przysłowiowy ogień polski przemówiło społeczeństwo polskie w tej części Polski

To co jawnie i głośno dzieje się w Galicyi, o czem tam pisać wolno dzieje się i u nas...

Przedwczoraj, z godnie z jej dostojeństwem, z powagą słów, a wagą czynu o ogromnem znaczeniu, przemówiła do Narodu Rada Regencyjna...

Niema dziś zakątka Polski dokąd by jej słowa nie dotarły, niema chyba Polaka, któryby nie chował we wdzięcznej pamięci słów:

„Przysięgliśmy w obliczu Boga stać na straży szczęścia, wolności i siły Polski. I oto dziś, pomni na nasze ślubowanie, podnosimy przed Bogiem i przed światem, przed obliczem ludzi i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier, głos nasz, protestując przeciwko nowemu rozbiorowi, odmawiając mu swego uznania, piętnując go, jako akt przemocy.

Stwierdzając raz jeszcze pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydanych aktów monarszych, będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli Narodu, wierząc, że Naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza".

Od szeregu dni przemawiają nasze władze i instytucye.

Rada Ministrów podała się do dymisyi.

Rada m. Warszawy wniosła protest uroczysty.

Rady m. Lublina, Piotrkowa, Radomia, Kielc, Dąbrowy uczyniły tosamo.

Rada m. Lublina rozwiązała się.

Rozwiązała się też Krajowa Rada Gospodarcza.

W szeregu miast odbyły się manifestacye protestujące.

Pomimo kordonów i rozdzieleń, mimo paszportów i przepustek Polska jest jedną i jednolitą...

A gdy dzienniki galicyjskie piszą: „Dnia 18 b. m. przemówi w żywiołowy sposób kraj cały. Ustanie wszelka praca, ludność polska objawi i zamanifestuje swą wolę..." my tu, za kordonem powiedzieć możemy:

- Nie! nie tak—bracia nasi!

Przemówi w żywiołowy sposób Polska cała.

Z protestu milionów, z protestu tych co są w narodzie wielcy i możni i z protestów milionowych rzesz ludu—jeden się stanie protest wielki, niezgłuszony niczem.

Z WARSZAWY.

Austrya nie pójdzie razem.

WIEDEŃ. (T. B. K). Według nadeszłych z Berlina doniesień dzienników i korespondencyi ostatnie narady w głównej niemieckiej kwaterze miały doprowadzić do stwierdzenia, że, przez jednostronne oświadczenie petersburskiego rządu stan wojenny zostaje zakończony, jednakże pełna **wojskowa swoboda działania Niemiec nie zostaje naruszoną.**

Jak się c. i k. Biuro korespondencyjne dowiaduje ze strony poinformowanej potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Gdyby jednakowoż te doniesienia się potwierdziły i w następstwie doprowadziły **do podjęcia na nowo przez Niemcy wojennych operacyi** to fakt ten, jak to w tym względzie panuje pełne porozumienie ze sprzymierzeńcami **nie wywrze** w danej kwestyi **wpływu na stanowisko Austro-Węgier.**

Co się dzieje na Ukrainie?

WIEDEŃ. (tel. wł.). „Zeit" donosi z Berlina: Dzienniki berlińskie podnoszą, że **sytuacya Rady Ukraińskiej znacznie się pogorszyła** z powodu nowych zwycięstw bolszewików. **Bolszewicy są już panami Odessy.**

Zewnętrznym **objawem pogorszenia się sytuacyi** Rady Ukraińskiej jest **jej wyjazd do Żytomierza.**

Jakkolwiek jest to **objaw wielce niepocieszający**—dodaje wspomniany dziennik —to jednak pokój z Ukrainą ma swe znaczenie, gdyż jest lepszym aniżeli stan wojenny z całą Rosyą.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 15 lutego. Urzędownie donoszą:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 15 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na poszczególnych odcinkach działalność artyleryi i minierek. Oddziały pułku marynarzy z uderzenia wywiadowczego na linie belgijskie na północny zachód od Manskensvere(?) przyprowadziły 2 oficerów i 26 żołnierzy.

Na północny zachód i na wschód od Reims żywa działalność wywiadowcza nieprzyjaciela. W okolicy Prunai i na południowy wschód od Tahure rozwijają się żywe walki artyleryi.

Chwilami ożywia się działalność bojowa w górnej Alzacyi.

W styczniu straty nieprzyjacielskie w siłach bojowych powietrznych na froncie niemieckim wyniosły 20 balonów na uwięzi i 151 aparatów, z czego 67 spadło poza naszemi liniami a reszta w sposób zaobserwowany z drugiej strony stanowisk przeciwnika.

My utraciliśmy w walce 63 aparaty i 4 balony na uwięzi.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Ludendorff.

PRZYSZŁE ŻNIWA.

BUKARESZT. (TBK) Urzędowe stwierdzenie dało ten radosny wynik, że w obszarze administracyi wojskowej udało się uprawić o 300 tysięcy ha ziemi więcej niż w latach normalnych,

Telegramy.

Pokojowy gabinet rumuński?

SOFIA (TBK). Półurzędowe „Wojenni Izwiestia" donoszą: W nowym gabinecie prezydentem ministrów został gen. Avarescu, ministrem spraw zagranicznych Miszu, wojny Janavescu, oświaty Cantacusene, policyi Filipesca.

BUKARESZT (TBK). Według pewnych wiadomości z Jass gabinet Avarescu nie został jeszcze zupełnie utworzony.

Zasadą na której gen. Avarescu tworzy swój gabinet jest pokój z mocarstwami centralnemi.

P. TROCKI NOTYFIKUJE.

ROTTERDAM. (tel. wł.) „Daily Chronicle" donosi z Petersburga: Zakończenie stanu wojennego zostało notyfikowane ambasadorom w Petersburgu.

ZACHWIANI BOLSZEWICY.

SZTOKHOLM. (tel. pryw.). Według doniesień z Petersburga władza maksymalistów jest silnie zagrożona. Nad okręgiem Petersburskim zawieszono stan oblężenia.

Podróż delegatów finlandzkich.

SOFIA (TBK). Delegacya finlandzka odjechała dzisiaj do Konstantynopola aby rządowi tureckiemu i sułtanowi notyfikować niezawisłość Finlandyi. Następnie ta delegacya uda się na Ukrainę.

GEN. JOFFRE CZŁONKIEM AKADEMII.

PARYŻ. (TBK). Gen. Joffre został jednogłośnie wybrany członkiem Akademii Francuskiej.

WYROK NA BOLO-PASZĘ.

PARYŻ 14 lutego. (TBK). Bolo-pasza został jednogłośnie skazany na śmierć. Borchere na 3 lata więzienia. Cavalini w zaoczności na śmierć.

Czytelników zalegających z przedpłatą prosimy o wyrównanie zaległości **do dni najdalej siedmiu. W** przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

Numer pojedynczy „Gazety Polskiej" kosztuje wobec drożyzny papieru i znacznego podwyższenia plac wszystkim współpracownikom

20 halerzy.

Prenumerata miesięczna będzie wynosiła od 1 marca już wraz z przesyłką lub dostawą do domu 5 K. 10 hal.; bez przesyłki 4 K. 50 halerzy.

Administracya.

MOTYWY DYMISYI RADY MINISTRÓW.

Najdostojniejsza Rado Regencyjna!

Gdy powołani zostaliśmy do utworzenia gabinetu ministrów, zdawaliśmy sobie sprawę z niezmiernych trudności, jakie w spełnianiu naszego zadania napotkamy. Wiedzieliśmy, że trwanie stanu wojennego, obecność władz okupacyjnych, ograniczenie i skrępowanie władzy rządu polskiego, wytwarzają ciężkie warunki urzędowania: wiedzieliśmy, iż krytyczne położenie, w jakim kraj się znajduje, powoduje stałe konflikty, wobec których rola władz polskizh jest nader trudna. Wiedzieliśmy wreszcie, iż gdy tylko zajmiemy stanowiska ministrów, staniemy się w oczach ogółu współodpowiedzialni, a w oczach części ogółu może i współwinni tych klęsk i ciężarów, jakie na kraj spadają, a których odwrócenie nie będzie w naszej mocy.

Uznaliśmy jednak, iż mamy obowiązek stanięcia do pracy. Konieczność jaknajśpieszniejszej budowy państwa polskiego jeszcze w czasie trwającej wojny była widoczna i, skoro nas do tego zadania powołano, nie uważaliśmy za możliwe odpowiedzieć na wezwanie odmową.

Doświadczenie paromiesięczne okazało, iż przewidywania nasze co do trudności związanych z odbudową państwa polskiogo, sprawdziły się w całej pełni. Nie te jednak trudności, na które byliśmy przygotowani, skłaniają nas dziś do złożenia naszych urzędów, lecz wydarzenia polityczne dni ostatnich, a mianowicie wynik rokowań brzesko-litewskich—waranki pokoju pomiędzy Niemcami i Austryą a Ukrainą.

Równocześnie z objęciem przez nas urzędów zarysowało się prawdopodobieństwo zawarcia rychłego pokoju pomiędzy mocarstwami środkowo-europejskiemi a ich wschodnim przeciwnikiem. Zapowiedziane zostało rozpoczęcie rokowań brzesko-litewskich.

Od pierwszej chwili zdawaliśmy sobie jasno sprawę z wagi tych układów dla naszego narodu i zażądaliśmy udziału w pertraktacyach. Żądanie to odrazu natrafiło na przeszkody. Nie tu miejsce na kreślenie przebiegu sporu, jaki się na tle żądań polskich wywiązał, na cytowanie argumentów, które przeciwko udziałowi reprezentacyi polskiej wysuwano, a które rząd polski zbijał, odwołując się do wszystkich czynników państwowych w obu monarchiach. Oświadczono nam niebawem, iż żądanie nasze, warunkowo wprawdzie i z ograniczeniami, spełnione zostanie, znów jednak potym wypłynęły nowe przeszkody i nowa zwłoka. Nad wszystkimi zresztą tymi szczegółami drugorzędnego znaczenia góruje jeden fakt, najwymowniejszy i najjaskrawszy; przygotowano traktat pokojowy, najżywiej dotykający interesów Polski,

usuwając Polaków od wszelkiej możności wpłynięcia na bieg układów.

Widząc, iż zanosi się ostatecznie na zawarcie pokoju bez udziału Polaków, wydaliśmy deklaracyę, wyrażającą stanowisko rządu polskiego w tych sprawach, które w Brześciu rozstrzygane być mogły. W deklaracyi tej mieścił się protest przeciwko zawieraniu układów, prawa Polski przesądzających, z pominięciem reprezentacyi narodu polskiego, w szczególności zaś protest przeciwko podziałowi terytoryum Królestwa Polskiego. Deklaracya ta zawiera z góry daną odpowiedź rządu polskiego na dotyczące Polski warunki traktatu, w Brześciu Litewskim zawartego.

Uważaliśmy za nasz obowiązek uczynić wszystko, co było w naszej możności, by uzyskać wpływ na przebieg rokowań pokojowych, stwierdzamy atoli, iż nie było w mocy rządu polskiego zwalczenie tych wrogich Polsce sił i czynników, które złożyły się na cios, zadany narodowi naszemu przez traktat brzesko-litewski.

Wobec zawartego przez obydwa mocarstwa środkowo-europejskie z Ukrainą pokoju, pociągającego za sobą nowy rozbiór Polski, uznajemy dłuższe pozostawanie na naszych stanowiskach za niepodobieństwo.

Ustąpienie rządu polskiego stanowi protest przeciwko pogwałceniu praw narodu polskiego przez traktat brzesko-litewski, w szczególności protest przeciwko upokorzeniu, zadanemu rządowi polskiemu, który został pozbawiony możności wzięcia w obronę interesów Polski przy zawarciu tego traktatu,

Dziś jest najwyższa chwila po temu, by społeczeństwo polskie pod wpływem zadanego ciosu ściślej niż dotąd wewnętrznie się zespoliło i skupiło dokoła najwyższej władzy narodowej. Władza ta, opierająca się na szerokich warstwach narodu, wytknie tę drogę, jaką narodowi nadal iść należy, oraz dobierze do pomocy w dziele dalszego sterowania losami Ojczyzny ludzi, którzy liczyć będą mogli na najpowszechniejsze poparcie ogółu.

Gabinet ministrów, ustępując ze stanowiska, składa swe urzędy i pełnomocnictwa w ręce Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Jan Kucharzewski,
Stanisław Bukowiecki,
Józef Mikułowski-Pomorski,
Antoni Ponikowski.
Stefan Przanowski,
Stanisław Staniszewski,
Jan Stecki,
Jan Kanty Steczkowski,
Jan Zagleniczny.

Deklaracya warszawskiej Rady Miejskiej i Magistratu.

Warszawa 13 lutego.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie otworzył prezes Rady A. Suligowski.

Radny Rogowicz, sekretarz Rady odczytał

deklaracyę wspólną Rady Miejskiej i Magistratu

w sprawie oderwania części Królestwa Polskiego, treści następującej:

„Rada i Magistrat m. st. Warszawy w łączności z całym Narodem Polskim zakładają jaknajbardziej stanowczy protest przeciwko podjętej przez rządy państw centralnych nowej próbie rozbioru Polski, przeciw niesłychanemu gwałtowi, który spada na ludność Polski i Litwy.

Rada i Magistrat m. st. Warszawy stwierdzają, że w imię prawa narodu do stanowienia o sobie, Naród Polski, ufny w poparcie wszystkich ludów, użyje wszystkich sił, aby cios ten odeprzeć i nie ustanie w walce o Niepodległe Zjednoczone Demokratyczne Państwo Polskie“.

Powyższej deklaracyi wysłuchano stojąc.

Deklaracyę Stronnictwa Ludowego Żydowskiego

z kolei odczytał radny Pryłucki treści następującej:

„Wychodząc z założenia, że decydowanie o losach ziem i narodu drogą dyplomacyi tajnej bez wysłuchania głosu strony zainteresowanej stanowi pogwałcenie najświętszego prawa narodu do samookreślenia, żydowskie stronnictwo ludowe przyłącza się do protestu Narodu Polskiego“.

W imieniu bloku socyalistycznego (lewicy P. P. S. i Bundu) radny Ciszewski złożył protest, odpowiadający treścią reprezentowanym przezeń stronnictwom.

Deklaracyę Organizacyi Syonistycznej

złożył radny Seydemann.

„W imieniu organizacyi syonistycznej deklaruję zupełną solidarność z protestem reprezentacyi Ssolicy, wyrażam pewność, że zgoda i wzajemne poszanowanie praw wszystkich obywateli polskich bez różnicy wyznania i narodowości da niezbędną moc do obrony suwerennych praw Niepodzielnego i Niepodległego Państwa Polskiego“.

Po złożeniu powyższych deklaracyi prezes Suligowski zamknął posiedzenie.

Wojna polsko-rosyjska

ILE MUŚNICKI MOŻE MIEĆ WOJSKA?

BERLIN. „Voss. Ztg.“ zamieszcza następującą informacyę z Petersburga pod datą 11 lutego:

Armia polska, stojąca pod rozkazami generała Dowbor-Muśnickiego, otrzymała w ostatnich dniach ogromne wzmocnienia. Polscy żołnierze służący w wojsku rosyjskiem napływają ze wszystkich stron frontu do Mińska, Mohylewa, Smoleńska i Witebska, zgłaszają się do dyspozycyi komendy wojsk polskich. W ten sposób do Mińska przedarły się całe polskie pułki, niektóre nawet siłą i przyłączyły się do armii polskiej. Szczególnie wielki jest napływ sił z frontu rumuńskiego i z Kaukazu.

Ogółem aż do chwili rozkładu frontu rosyjskiego w jej szeregach służyło 700.000 polskich żołnierzy.

Pominąwszy małe wyjątki, Polacy nie ulegli wpływom propagandy bolszewickiej i zachowują się wrogo wobec sowietów.

Zwołanie Koła sejmowego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego). Na zapytanie, skierowane z kraju do prezesa Koła polskiego, czy i kiedy zamierza zwołać Koło sejmowe, odpowiedział bar. Goetz, że polskie Koło sejmowe na żądanie, objawione z wielu stron, będzie oczywiście zwołane. Termin ustalony zostanie w sobotę na posiedzeniu Koła polskiego. Ponieważ obecność posłów w Izbie w przyszłym tygodniu jest nieodzowną, przeto zgromadzenie mogłoby odbyć się w Krakowie najwcześniej dnia 24 b. m.

Historyczne prawa Polski

DO CHEŁMSZCZYZNY i PODLASIA.

I.

Przeważna część obszaru, którego utrata nam grozi, należała niegdyś do ziemi chełmskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Chełmszczyzna była ośrodkiem owej ziemi grodów czerwieńskich, którą, według świadectwa najdawniejszego latopisa ruskiego, Włodzimierz kijowski w r. 981 musiał dopiero zdobywać dla Rusi na „Lachach“. Nie potrzebujemy jednak cofać się do tak odległej przeszłości, chociaż w XI wieku chwilowo odzyskali ten obszar Bo-

przełomie wieku XII i XIII Kazimierz Sprawiedliwy i Leszek Biały roztaczali nad nim zwierzchnictwo polskie. Wystarczy wskazać, że po upadku samodzielnego państwa ruskiego w tych stronach, Kazimierz Wielki walcząc z Litwą spuściznę po jego książętach, z których ostatni, Piast mazowiecki z pochodzenia, prawdopodobnie wyznaczył króla polskiego swym następcą, zajął Chełm po raz pierwszy w r. 1349, ostatecznie zaś w r. 1366. W układzie pokojowym z tego roku książęta litewscy najformalniej ustąpili mu między innemi także ziemię chełmską, która odtąd, wyjąwszy jedynie krótkie rządy węgierskie na Rusi czerwonej w latach 1378 do 1387, bez przerwy i niezaprzeczenie należała do Korony polskiej aż do trzeciego rozbioru.

Ale mógłby nam ktoś odpowiedzieć, że dziś, gdy zwycięża hasło samostanowienia narodów, układ między obcymi książętami, który zadecydował na przeszło cztery stulecia o losach Chełmszczyzny, nie może mieć żadnego znaczenia. Zapytajmy się wobec tego, jak się zapatrywała miejscowa ludność ruska na przejście pod rządy polskie. Nawet tak nieprzyjazny nam historyk ukraiński, prof. M. Hruszewski, musiał przyznać, że w czasie walk polsko-litewskich o Ruś halicko-wołyńską przeważnie zajmowała ona stanowisko zupełnie bierne. Warto jednak podnieść, że już od chwili pierwszych zabiegów Kazimierza Wielkiego o Chełmszczyznę, najznaczniejsi w tych stronach bojarzy ruscy, Korczakowie ze Szczebrzeszyna, przodkowie znanej rodziny Gorajskich, popierali go tak wiernie, że wynagrodził ich rozległemi dobrami w Małopolsce. To też chociaż w walkach z lat 1376/7 zawiódł kniaź litewski osadzony w Chełmie jako lennik polski, Litwini nigdy nie zdołali już oderwać tej ziemi, nie spotykając się w swych najazdach z żadnem poparciem na miejscu.

Wyraźnie zaś opowiedzieli się ziemianie chełmscy za przynależnością do Polski, odkąd wogóle mogli zabierać głos w sprawach publicznych. Zawdzięczali to zaprowadzeniu prawa i wolności polskich, które właśnie Chełmszczyźnie przyznano o parę lat wcześniej, aniżeli innym ziemiom Rusi czerwonej, gdyż już w r. 1428 spotykamy tam sądownictwo ziemskie na wzór polski. Otóż zaraz w następnych latach, podczas walk ze Swidrygiełłą, przynależności ziemi chełmskiej do Korony skutecznie broni Rusin rodowity, Hryćko Kierdejowicz, a już w r. 1436 ziemianie chełmscy biorą udział w konfederacyi wszystkich ziem ruskich, która zgodnie postanowiła stać niewzruszenie przy królu i królestwie polskiem. Wśród uczestników tego związku spotykamy zarówno Polaków z pochodzenia, już wówczas licznie osiedlonych w Chełmszczyźnie, jak i różnych Waśków i Chodków, którzy obok nich piastowali urzędy i chyba niewątpliwie mogą uchodzić za przedstawicieli żywiołu ruskiego w tych stronach.

Nazwiska ich przekazał nam jeden z największych synów ziemi chełmskiej, a zarazem jeden z największych Polaków, Jan Zamoyski, pod którego przewodem ziemiaństwo tamtejsze raz jeszcze zamanifestowało swoją nierozerwalną przynależność do Korony w zawierusze pierwszego bezkrólewia, którego gniazdo rodzinne, warowny Zamość, daremnie będą oblegać Kozacy za powstania Chmielnickiego.

Oprócz Zamościa, nowe rozgraniczenie Polski od Ukrainy oderwałoby od państwa polskiego jeszcze długi szereg drogich nam ognisk myśli staropolskiej i klejnotów polskich pamiątek dziejowych, że wspomnimy tylko Rejowiec, Dukienkę, Horodło. Te ostatnie dwie miejscowości należały niegdyś do ziemi bełzkiej. Południowo-wschodnia bowiem część obszaru, która ma odpaść od Królestwa, to część województwa bełzkiego, którego druga połowa z samym Bełzem jest objęta granicą Galicyi. Koleje dziejowe ziemi bełzkiej, równocześnie z chełmską pozyskanej przez Kazimierza Wielkiego, były też całkiem analogiczne, z tą tylko różnicą, że od roku 1388 do 1462 pozostawała pod władzą udzielnych książąt lennych Korony, lecz nie ruskich, tylko mazowieckich, przez co już przed półtysiącem lat napływ osadników mazowieckich był tutaj jeszcze znaczniejszy, aniżeli w innych ziemiach ruskich.

Obie ziemie, a zwłaszcza chełmska, sięgały niegdyś także na wschodni brzeg Bugu. Te jednak zabużańskie ich części, objęte trzecim zaborem rosyjskim, nie weszły wskutek tego w skład księstwa warszawskiego i Królestwa kongresowego, lecz przypadły gubernii wołyńskiej. Co do Wołynia, to pomijamy obecnie przegląd jego stosunku do Polski, jako potrzebę na razie mniej aktualną, chociaż warto przypomnieć, że i tutaj granica polska już za ostatniego Piasta biegła niemal zupełnie tą samą linią, którą podczas obecnej wojny obsadziły armie mocarstw centralnych, a tak obficie zrosiła krew Legionów polskich.

Za to z tem większym bólem i oburzeniem należy zwrócić uwagę, że

podarowano Ukrainie jeszcze na zachód od ziemi chełmskiej szmat ziemi rdzennie piastowskiej, która wogóle nigdy nie należała do Rusi, pogranicze odwiecznie polskiego województwa lubelskiego.

na południu, w okolicy Biłgoraja, i zwłaszcza na północy, gdzie złowroga linia graniczna, przeciągnięta lekkiem sercem przez Puchaczów i Radzyń, miejscowości, które zawsze należały do ziemi lubelskiej, względnie łukowskiej, odcinałaby znaczny ich skra-

wek, obejmujący n.p. znany w dziejach naszych starodawny Parczów.

(dok. nast.).

DO WSZYSTKICH WSPÓŁPRACOWNIKÓW MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH i OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

WARSZAWA 12 lutego.

Dzień wczorajszy przyniósł nam straszną wiadomość: odcięto olbrzymi szmat ziemi polskiej wraz z Chełmszczyzną i Podlasiem, symbolem nieszczęść naszej Ojczyzny.

W chwili rozpoczęcia pracy nad budową nowej Polski spada na cały naród nieszczęście jak grom.

Gabinet ministrów podał się do dymisyi.

Stoimy wobec niepewności, co przyniesie chwila najbliższa.

W tym momencie uważam za swój obowiązek wezwać wszystkich pracujących dla sprawy oświaty, aby trwali na stanowiskach. Niech to nas nie łamie, niech ani na chwilę nie osłabia naszej działalności. Przeciwnie z tym większym hartem i wytrwałością, pełnijmy nasze obowiązki, pomni, że bez względu na wszystko, co nas spotkało i co spotkać może, naród nasz żyje i żyć będzie, że oświata jest warunkiem jego zdrowia i siły. Każda nasza najskromniejsza nawet praca codzienna, wykonana sumiennie i ze świadomością celu, przyczynia się do budowy wielkiego gmachu odrodzenia narodu i państwa polskiego.

Wytrwajmy.

Minister
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
A. Ponikowski.

Pokój powszechny a układ z Ukrainą.

Czy ten układ wzmocni ideę pokoju powszechnego?

Na to zapytanie odpowiada w sposób ciekawy główny organ niemieckich socyalistów „niezależnych" — „Leipziger Volksztg." w artykule „Kein Dauerfriede".

Wskazuje przedewszystkiem na to, że układ daje do poznania, że państwa centralne chcą połączyć się w jeden wielki związek celny, zamknięty od zewnątrz przez mury cel ochronnych.

W ten sposób pokój z Ukrainą jest nie tylko nowem proklamowaniem

niemieckich planów imperyalistycznych,

lecz jednocześnie początkiem ich urzeczywistnienia.

Jeśliby pokój powszechny nastąpił według planów, przeprowadzonych przez państwa centralne w pokoju z Ukrainą, w takim razie wytworzyłby się na świecie taki stan rzeczy, że zaistniałoby kilka wielkich, oddzielnych od siebie imperyów gospodarczych. Ten stan rzeczy oznaczałby nie tylko

trwałą wojnę handlową,

lecz jednocześnie możliwość nowych konfliktów politycznych po zakończeniu wojny światowej. Z takimi zamiarami nie da się stworzyć trwałego pokoju.

Już układ pokojowy z Ukrainą w kilka godzin po zawarciu miał takie skutki, które jasno wskazują, że zamiast tego, by stworzyć trwały pokój, wywołał

szereg takich konfliktów,

które w przyszłości przeszkodzą narodom na wschodzie żyć w zgodzie i przyjaźni. Oddanie ziemi Chełmskiej Ukrainie rozstrzygnęło kwestyę chełmską na niekorzyść Polaków i w Austryi spowodowało najostrzejszą opozycyę Polaków, wobec czego austryacki rząd ma przed sobą

zwarty blok polsko-czesko-słoweński.

I dziś już można przewidzieć, iż przez takie ustanowienie granic nagromadzono

materyał do konfliktów

między państwami polskiem a ukraińskiem zanim jeszcze te państwa powstały.

Centralne państwa zapewne żywią nadzieję uzyskania korzyści z tego rozdwojenia planowanych samodzielnych państw na granicy wschodniej.

Dla ludów jednak nagromadzenie tego materyału dla konfliktów, oznacza przeszkodzenie wyłonienia się trwałego pokoju.

Oznacza to

unaocznienie niebezpieczeństwa wojny.

Tyle „Leipzigerztg.". Zupełnie w innym (oczywiście!) tonie piszą pisma t. zw. postępowe, a jeszcze inaczej—prasa aneksyonistyczna, dla której siła stała się jedyną zasadą. Przytoczymy na razie jedyny głos. „Post" pisze:

„Możemy spokojnie powiedzieć: Los Kurlandyi, Litwy i Polski rozstrzygnie się według woli państw centralnych".

KRONIKA.

Dzienniki warszawskie z czwartku 14 b.m. wszystkie wyszły w znacznie zmniejszonych rozmiarach, w objętości 1 kartki druku przynosząc bez wyjątku jednakową treść na którą złożyły się:

Manifest Rady Regencyjnej do narodu Polskiego (podany przez nas w nrze wczorajszym); a następnie podane przez nas dzisiaj:

Motywy dymisyi Rady Ministrów, złożone Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej w 12 lutego 1918 r.;

Deklaracya Rady Miejskiej i Magistratu oraz

odezwa min. oświaty Ponikowskiego zatytułowana: „Do wszystkich współpracowników Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego.

Taką jest treść wszystkich dzienników warszawskich z 14 b.m. Pozatem niema niczego więcej.

Dymisya dyr. Górskiego. Dyrektor komisyi wojskowej p. Górski podał się do dymisyi równocześnie z całym gabinetem.

Aresztowania w Warszawie. Od 12 b. m. władze okupacyjne rozpoczęły znów aresztowania w sferach socyalistycznych.

Dlaczego skonfiskowano „Placówkę" Prusa? (Sprostowanie c. i k. Biura Prasowego). Prasa galicyjska, a za nią i inne dzienniki polskie przyniosły wiadomość o konfiskacie „Placówki" Bol. Prusa we wszystkich księgarniach warszawskich, z „tajnego nakazu" niemieckich władz cenzuralnych. C. i k. Biuro Prasowe jest proszone o zaznaczenie, że wiadomość ta wymaga o tyle sprostowania, iż zakazaną została sprzedaż nowego, już po śmierci autora sporządzonego wydania „Placówki" ze względu na tendencye polityczne przedmowy, jakim zaopatrzył M. Brzeziński to wydanie. Pogloski o jakichkolwiek tajnych zarządzeniach, konfiskatach i grożeniach karą są nieprawdziwe.

Składanie orderów. B. minister kolei w Austryi prof. dr. Głąbiński złożył nadane mu przez ces. Fr. Józefa ordery.

Poseł dr. Leopold Wł. Jaworski udał się do Wiednia, by tam złożyć swe ordery.

Odesłali również ordery b. minister dla Galicyi Długosz i poseł Zieloniewski.

Dbałość p. Cleinowa o polskie czytelników. C. i k. Biuro prasowe nadsyła następujące sprostowanie: Nieprawdziwą jest także wiadomość, jakoby czasopismo wydawane przez p. Cleinowa „Grenzboten" było w obrębie Ces. Niem. Gen. Gub. w Warszawie zakazane. P. Cleinow wstrzymywał niekiedy sam wysyłkę do Polski poszczególnych numerów wydawanego przez siebie czasopisma o ile był zdania, że to, co miał do powiedzenia czytelnikom niemieckim, działałoby w Polsce szkodliwie, albo byłoby źle zrozumiane.

Bezrobocie w Krakowie. „Naprzód" ogłasza, że na znak protest uchwalił krakowski komitet miejscowy polskiej partyi socyalno-demokratycznej na posiedzeniu w dniu 13 lutego b. r. proklamować w Krakowie strajk powszechny, który rozpocznie się w poniedziałek 18 lutego b. r.

Tasama odezwa zapowiada manifestacyę, dodając, że nie powinna być ona zakłócona żadnymi ekscesami.

Pomoc duńska dla Polski. „Politiken" donosi: Przed niedawnym czasem zapoczątkowano w Danii składki na cierpiącą nędzę ludność w Polsce. Jednym z głównych kierowników komitetu składkowego był prof. Ellinger, za którego inicjatywą podjęto się zbierania znoszonych ubrań. Zdawało się bowiem, iż na wywóz innych artykułów komitet nie otrzyma pozwolenia. Tymczasem przed kilkunastu dniami ogłoszono również zakaz wywozu ubrań, co odrazu uniemożliwiło dobroczynną działalność komitetu. Dzięki usilnym staraniom udało się jednak, jak się dowiadujemy, uzyskać zwolnienie od zakazu, a ostatnia wysyłka odzieży do zmarnowanego wojną kraju mogła już nastąpić. Na tem musiano jednak zakończyć zbieranie ubrań, zebrawszy ogółem 50,000 funtów odzieży.

P. Steczki oświadczył stanowczo, iż przyjęcia teki prezesa ministrów nikt mu nie proponował, i że w obecnej chwili nie przyjąłby jej w żadnym razie.

Zapowiedź dalszego ograniczenia pociągów. C. i k. Biuro prasowe komunikuje: Ze względu na wzrastający ciągle brak węgla nie jest wykluczonem, że już obecnie ruch pociągów pospiesznych i osobowych dozna jeszcze dalszych ograniczeń. W przeciwstawieniu do tego daje się mimo ciągłych apelów do publiczności zauważyć wzrastający stale ruch podróżnych, przyczem wielokrotnie już skonstatowano, że nie wszystkie podróże są niezbędne. Pociągi kolejowe są dziś po największej części już przy stacyach wyjściowych przepełnione, że na dalszych stacyach nie można wogóle przyjmować podróżnych; w ten sposób odpadają często pilne i faktycznie konieczne jazdy koleją. Wzywa się więc publiczność w jej własnym interesie raz jeszcze, by ograniczyła podróże do koniecznych i rzeczywiście niezbędnych wypadków.

Z Litwy. Osławiona „Litewska Rada krajowa" została rozbita. Ten haniebny pokurcz hakatystyczno-nacyonalistyczny spotkał się z tak bezwzględną opozycyą szerokich kół ludności litewskiej, że nie mógł się utrzymać w dotychczasowym składzie. Wystąpili z „Rady" socyalno-demokraci i ludowcy.

Wśród Litwinów przygnębienie wobec perspektyw aneksyi Litwy przez Niemców; stąd chęć zbliżenia się z Polakami. Proponowany jest zjazd polsko-litewski. Z łona stronnictw polskich wezmą w nim udział pp. Kognowicki, Al. Plater, Ludwik Chomiński i dr. Węsławski Fedorowicz.

Pobicie posła Scheidemanna przez policyę pruską. W głównej komisyi pruskiego Sejmu omawiał socyalistyczny poseł dokładnie wypadki strajkowe, piętnując brutalne zachowanie się policyi wobec strajkujących. Bito kobiety i dziewczęta. Poseł Scheidemann, który dowiedziawszy się o zajściach w Moabicie, szedł w kierunku tej dzielnicy, spotkał grupę ludzi w liczbie około 30 i zatrzymał się, aby uspokoić wzburzonych.

Wówczas na zebranych rzuciła się policya, przyczem Scheidemann został również pobity. — Jeden z policyantów poznał go, mówiąc:

— To Schmeidemann! — na co policyanci napadli na posła, szarpiąc go i bijąc w najbrutalniejszy sposób.

Gdy Scheidemann zwrócił się po obronę do kapitana, komendanta oddziału, ten odpowiedział:

— Bardzo dobrze! Idź pan dalej!

Cenzura skonfiskowała faktyczny przebieg tego wypadku, umieszczony w „Vorwaerts". Podaje go obecnie wiedeńska „Arbztg.".

Przejechana słonina. Na dworcu w Gniewkowie zdarzył się tragikomiczny wypadek. Pewna kobieta zamiejscowa postawiła na torze kolejowym kosz z zakupioną potajemnie słoniną. Wtem nadjechał pociąg, który pochwycił kosz i w jednej chwili ładne połcie słoniny znalazły się pod kołami. Kobieta wbiegła czemprędzej do pociągu i odjechała niepoznana. 16 funtów słoniny znaleziono na torze kolejowym i po oczyszczeniu oddano je tamtejszemu szpitalowi ubogich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

13 lutego.

Papiery procentowe	TRANZAKCYE
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1915 .	186.—
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1916 .	
Listy zast. Ziemsk. $4^1/_2$ proc.	192.-- 193.-- 194
Listy zast. Ziemsk 4 pr.	173.
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	180.-181.-181.50.
Listy zast. m. Warszawy R4 i pół proc. . . .	160. —
Renta	
Serye ros.	

Korony 64.25.

Z Dąbrowy.

(d) **Z Rady miejskiej.** Skonfiskowaną onegdaj u nas rezolucyę Rady miejskiej, protestującą przeciw włączeniu ziem polskich do przyszłej Ukrainy uchwaliła Rada miejska nie przesyłać nikomu, wbrew wnioskowi p. Zaremby, który domagał się, by przesłać ją Radzie Regencyjnej, władzom okupacyjnym i prasie. Na posiedzeniu przemawiali rr. p. Zieliński, Zaremba i dyr. Żukowski.

(d) **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę 17 b. m. grupa amatorów odegra w sali miejscowej Resursy wodewil Śliwińskiego w 4 aktach ze śpiewem i tańcami „Nad przepaścią". Początek o godz. 6 i pół wiecz. (Przedstawienie to chyba zostanie odwołane. Red.).

(d) **O podbijanie cen.** Adwokat p. Heftmann, zamieszkały przy ul. 3 maja, wniósł zażalenie na rzeźnika Ludwika Winkla, mającego swój sklep na rogu ulic Ulmana i Sienkiewicza o podbijanie cen.

Podczas gdy u innych rzeźników schab był po 5 koron funt, Winkiel zażądał od służącej p. Heftmana 6 koron. Winkiel będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

(d) **Nadającym listy** przypomina urząd pocztowy, że wszelkie listy i karty korespondencyjne muszą zawierać także adres nadawcy, gdyż w przeciwnym razie zostaną od przesyłki wyłączone.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Dąbrowy i powiatu Dąbrowskiego, iż z dniem ogłoszenia niniejszego zostaje otwarta przez Powiatowy Komitet Ratunkowy **lecznica dla przychodnich chorych na jaglicę** (choroba oczu nadzwyczaj niebezpieczna).

Lecznica ta mieści się w Dąbrowie przy ul. Fabrycznej L. 34 w domu **p. Skalskiego** i otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt **od godz. 10-ej rano do 12-ej w południe.**

Z pomocy lekarskiej w tej lecznicy mogą korzystać chorzy na jaglicę z miasta Dąbrowy i powiatu Dąbrowskiego **bezpłatnie.**

Dabrowa, dnia 14 lutego 1918.

POWIATOWY KOMITET RATUNKOWY w Dąbrowie Górniczej.

1380-3-3.

NOWOŚĆ!! NOWOŚĆ!!

Niezmiernie aktualna książka opuściła świeżo prasę p. t. **„Z POSIEWU BOGIN WOJNY“, Prof. Emil Wyrobek.** Alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe, umysłowe, gruźlica i samobójstwo. Z ozdobną okładką, cena egz. 6 kor. z przesyłką 7 koron. Tegoż autora powszechnem uznaniem ciesząca się książka p. t. „Choroby weneryczne ich skutki i znaczenia tudzież leczenie zapobiegawcze“ z 10 rycinami. Cena egzem. 4 kor. z przesyłką 5 kor. Nakładem Sz. Taffetę, Kraków ul. wiślna l. 8 G. Do nabycia we Wszystkich Księgarniach. 1383-1-2

LEKCYI

Języka angielskiego

systemem Berlitza udzielam pojedyńczo i zbiorowo. Informacyi udziela Administracya „Gazety Polskiej“.

Ucznia na praktykę zecerską przyjmie zaraz Drukarnia „Gazety Polskiej“. Wiadomość w Administracyi, ul. Sobieskiego 15.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna

wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc marzec otrzymają „Gazetę Polską“ **do końca lutego bezpłatnie.**

Biuro dzienników i ogłoszeń „JANINA“

ul. SOBIESKIEGO 15.

utrzymuje stale na składzie

dzienniki warszawskie, krakowskie i lwowskie, czasopisma ilustrowane polskie i niemieckie.

Kieszonkowy rozkład jazdy.

Czasopisma ludowe i inne.

PRENUMERATA. — DROBNA SPRZEDAŻ. — PRZYJMOWANIE OGŁOSZEŃ.

RESTAURACYA-BAR KRAKOWSKI

w DĄBROWIE, ul. 3-go Maja Nr. 18.

poleca się Szan. Publiczności.

Wydaje śniadania, obiady i kolacye.

Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. Wina, koniaki, likiery, wódki krajowe i zagraniczne.

Muzyka damsko-męska gra od 12—2 godz. popołudniu i od 6—11 w.

Pozostaje z szacunkiem

S. WILCZYŃSKI.

1347-1-15.

NAKŁADEM BIURA DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ „JANINA“ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ WYSZEDŁ

Kieszonkowy Rozkład Jazdy

ze stacyi kolejowych:

DĄBROWA, GRANICA, KAZIMIERZ, SOSNOWIEC, STRZEMIESZYCE i ZĄBKOWICE

ważny od 20 stycznia 1918 roku.

Cena 30 halerzy.

Do nabycia w Biurze dzienników „JANINA“ ul. Sobieskiego 15.

Kupię zaraz

WÓZEK

na 2 kołach. Zgłoszenia w Administr. „Gazety Polskiej“.

Potrzebna zdolna prasowrczka ulica Sobieskiego 25, Dąbrowa. 1379-1-3

Przyspasabiam [illegible] Ulman 13 mieszk. 6. 1371-1-5.

Niemieckiego [illegible] szybka, [illegible] mieszkania 6. 1370-1-5.

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. Krzywańskiego

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Cenniki na żądanie.

475

Ochroniarka z praktyką [illegible] sady. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmie Administracya „Gazety Polskiej“. 1374-1-2.

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach

Stanisława Nowaka

w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 35.

został przeniesiony na tą samą ulicę pod Nr. 27, dom własny.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności i pozostaję

Z poważaniem

ST. NOWAK.

500 KORON

zapłacę temu, komu mój środek przeciw nagniotkom „Ria-Balsam“ nie usunie nagniotków, brodawek i twardej skóry w przeciągu trzech dni. Cena jednego gwarantowanego słoika wynosi 2,75 k. trzech słoików 5,50, 8 słoików 8,50 k. Otrzymujemy setki listów dziękczynnych z uznaniem.

KEMENY, KASCHAU (KASSA) 1. POSTFACH 12. (UNGARN) 12161-13

Mężczyzna samotny poszukuje **wspólniczki** do handlu. Wiadomość sklepik ulica Fabryczna dom Bednarskiego.

NAJTRWALSZE **ŻARÓWKI** METALOWE



oraz wszelkie materyały z dziedziny elektrotechniki poleca

BIURO TECHNICZNE

Inż. F. Omiljanowski i S-ka

W DĄBROWIE, ul. Sobieskiego Nr. 11.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI.

Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.